Studia z Geografii Politycznej i Historycznej

Geneza i rozwój struktur przestrzennych osadnictwa

6

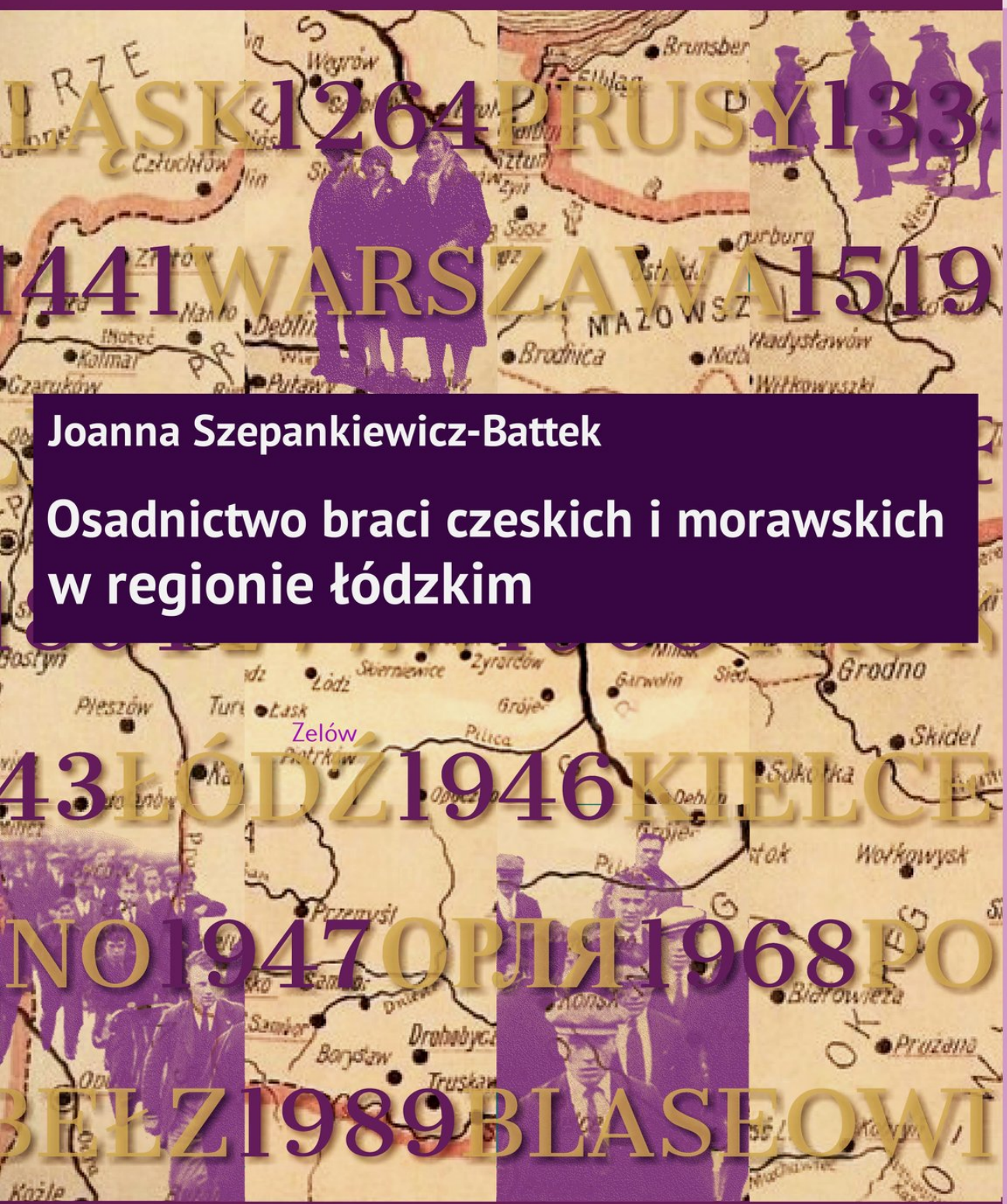

Joanna Szepankiewicz-Battek

Osadnictwo braci czeskich i morawskich w regionie łódzkim

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Studia z Geografii Politycznej i Historycznej
tom 6 (2017), s. 153–181
http://dx.doi.org/10.18778/2300-0562.06.07

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Osadnictwo braci czeskich i morawskich w regionie łódzkim

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **UNIWERSYTET ŁÓDZKI** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej **bazhum.muzhp.pl**, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

BazHum

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Szczepankiewicz-Battek – polska geograf, doktor habilitowana nauk o Ziemi, nauczyciel akademicki, specjalistka w zakresie geografii historycznej, geografii kultur, geografii politycznej, geografii religii, krajoznawstwa, metodologii nauk geograficznych i turystyki.

Życiorys:
W 1995 roku na podstawie rozprawy pt. „Geografia protestantyzmu i jego kultury na Śląsku" uzyskała na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego stopień doktora nauk o ziemi w dyscyplinie geografia, specjalność:geografia kultur i religii. W roku 2013, w oparciu o dorobek naukowy oraz pracę pt. „Łużyce - przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych", Rada Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska tego samego uniwersytetu nadała jej stopień doktora habilitowanego nauk o Ziemi w dyscyplinie geografia, w specjalności: geografia historyczna.
Była zatrudniona na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w Instytucie Geografii i Studiów Regionalnych Akademii Pomorskiej w Słupsku. Została profesorem nadzwyczajnym Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Publikacje:
1. Marek J. Battek, Joanna Szczepankiewicz - „Mały słownik nazewnictwa krajoznawczego Śląska polsko-niemiecki i niemiecko-polski" (Kleines Wörterbuch der Schlesischen Landerkundlichen Namen polnisch-deutsch und deutsch-polnisch). T. 1, Dolny Śląsk, Sudety, Łużyce Wschodnie, Ziemia Kłodzka Niederschlesien, Sudeten, Ostlausitz, Grafschaft Glatz, Wrocław 1990.
2. Marek J. Battek, Joanna Szczepankiewicz - „Słownik nazewnictwa krajoznawczego polsko-niemiecki i niemiecko-polski : Śląsk, Ziemia Lubuska, Pomorze Zachodnie, Warmia i Mazury" (Wörterbuch der Landeskundlichen Namen polnisch-deutsch & deutsch-polnisch : Schlesien, Ostbrandenburg, Pommern, Ostpreussen) Wrocław 1998.
3. Marek J. Battek, Joanna Szczepankiewicz - „Słownik nazewnictwa krajoznawczego polsko-niemiecki i niemiecko-polski : Śląsk, Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska, Warmia i Mazury" (Wörterbuch der landeskundlichen Namen Polnisch-Deutsch & Deutsch-Polnisch : Schlesien, Pommern, Ostbrandenburg, Ostpreussen) Wrocław 2007. ISBN 978-83-924629-0-3.
4. „Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce „ (Po stopach ceskych a moravskych bratri v Polsku , Auf den Supren der Boemischen und Maehrischen Bruder in Polen) Biblioteka Jednoty, Warszawa 2015 ISBN 978-83-929269-2-4

Studia z Geografii Politycznej i Historycznej
tom 6 (2017), s. 153–181
http://dx.doi.org/10.18778/2300-0562.06.07

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Osadnictwo braci czeskich i morawskich w regionie łódzkim

Pamięci Mariusza Kuleszy

Tematem artykułu są migracje i osadnictwo braci czeskich i morawskich na ziemi łódzkiej od XVI do XIX w. oraz pozostałości ich dziedzictwa kulturowego. Pierwszy etap tego osadnictwa to migracje z Czech do Polski na przełomie XVI i XVII w. Drugi etap rozpoczął się na początku XIX w. równocześnie z kolonizacją niemiecką. Większość Czechów osiedlonych na ziemi łódzkiej stanowili bracia czescy, którzy zgłosili akces do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, ale zachowali odrębność języka i nabożeństw. Po drugiej wojnie światowej znaczna część zamieszkałych w regionie Czechów wróciła do ojczyzny. W Zelowie jednak nadal mieszka kilkaset osób deklarujących narodowość czeską i kultywujących swoją kulturę. Bracia morawscy to denominacja religijna, założona w pierwszej połowie XVIII w. na Górnych Łużycach przez protestanckich uchodźców religijnych z Moraw. Zakładali oni swoje osady na całym świecie, w tym także w Imperium Rosyjskim. Największymi placówkami braci morawskich na ziemi łódzkiej były Nowosolna koło Łodzi i Lwówek koło Gąbina. Na przełomie XIX i XX w. zintegrowali się oni z wyznawcami innych kościołów protestanckich w regionie. Pozostały jednak po nich charakterystyczne elementy kultury materialnej: układy urbanistyczne, cmentarze i domy modlitwy.

Słowa kluczowe: osadnictwo, kolonizacje, bracia czescy, bracia morawscy, Zelów.

1. Wprowadzenie

W XVIII i XIX w. trwały intensywne ruchy migracyjne w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Migracje te rzadziej niż we wcześniejszych okresach miały podłoże *sensu stricte* polityczne (np. uchodźstwo religijne), natomiast znacznie częściej – typowo ekonomiczne. Jednym z pierwszych takich procesów na dużą skalę były tzw. kolonizacje fryderycjańskie na Śląsku w drugiej połowie XVIII w. Podobną politykę prowadzili władcy Austrii: cesarzowa Maria Teresa oraz jej syn cesarz Józef II, którzy zachęcali swoich poddanych zamieszkujących przeludnione tereny (np. Beskidy, Galicję) do przesiedlania się na tereny słabiej zaludnione (np. na Bukowinę). Nazywane jest to odpowiednio kolonizacjami terezjańskimi i józefińskimi. W XIX w. na terenie Królestwa Polskiego osiedliły

się liczne grupy kolonistów, pochodzących głównie z różnych regionów Niemiec. I te procesy miały również na celu ożywienie gospodarcze tej części Polski, która pozostawała pod zaborem rosyjskim; koloniści mieli przynieść z sobą zarówno nowoczesne i bardziej efektywne metody gospodarki rolnej, jak i przyczynić się do rozwoju rzemiosła oraz przemysłu.

Osadnicy w większości przypadków spotykali się jednak z niechęcią miejscowej ludności, nad którymi dominowali poziomem życia, problemem była też bariera językowa (osadnicy przeważnie nie byli zainteresowani nauczeniem się języka polskiego). Znaczną większość kolonistów stanowili protestanci, sprawujący swoje nabożeństwa i czynności kościelne w języku niemieckim, co również nie sprzyjało integracji (wspólne uczestnictwo w obrzędach religijnych jest jednym z najmocniejszych czynników integrujących ludzi różniących się od siebie językowo czy kulturowo). Na terenach wiejskich i w małych miasteczkach koloniści – także w kolejnych pokoleniach – żyli zwykle w izolacji od ludności polskiej (np. rzadkością były małżeństwa mieszane), choć poważniejszych konfliktów między nimi nie notowano. W dużych miastach część osadników (głównie reprezentujących wyższe warstwy społeczne) już w drugiej połowie XIX w. z powodzeniem się spolonizowała (np. w warszawskich parafiach ewangelicko-augsburskiej i ewangelicko-reformowanej), a kolejne pokolenia niejednokrotnie wykazywały wielkie przywiązanie do swojej nowej ojczyzny. W okresie międzywojennym potomków osadników niemieckich (oraz czeskich), zwłaszcza protestantów, polskie władze państwowe uznały odgórnie za „piątą kolumnę" i na każdym kroku okazywały im daleko posuniętą nieufność. Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej ludność ta padała często ofiarą aktów nienawiści, pobić, rabunków, a nawet linczów. Większość z nich opuściła Polskę jeszcze przed oficjalnymi procesami wysiedleń. Jedynie niewielką część (tych, którzy udowodnili lojalność wobec państwa polskiego) przesiedlono na Ziemie Odzyskane.

Problematyka XVIII- i XIX-wiecznego osadnictwa niemieckiego i czeskiego na ziemiach polskich przez wiele lat nie była popularnym przedmiotem badań geografów historycznych. Przyczyną były przede wszystkim względy polityczne i trudności w dostępie do materiałów źródłowych. Znaczna część źródeł zaginęła lub została wywieziona przez wysiedlaną ludność. Dziedzictwo kulturowe tej grupy – zwłaszcza materialne (kościoły, cmentarze itp.) aż do lat 90. XX w. było bezmyślnie, a niekiedy celowo niszczone. Dopiero po transformacji ustrojowej 1989 r. pojawiły się możliwości szerszego prowadzenia badań na ten temat. Geografowie historyczni bazują często na (niekiedy półamatorskich, ale – pomimo częstych niedostatków metodologicznych – bardzo cennych, bo unikalnych) publikacjach lokalnych krajoznawców, jak również na

wynikach badań samych przedstawicieli mniejszości wyznaniowych (którzy ze zrozumiałych względów mają łatwiejszy dostęp do źródeł pierwotnych), zamieszczanych w ich wydawnictwach. Wiele z takich artykułów publikowanych jest w „Kalendarzu Ewangelickim" (wydawanym przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce) oraz w periodyku „Jednota" (niegdyś miesięcznik, obecnie kwartalnik) Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. Dzięki tym publikacjom niekiedy możliwe było dotarcie przez profesjonalnych badaczy do materiałów źródłowych, szczątkowo zwykle zachowanych w rozmaitych archiwach. Po 1989 r. otworzyła się także na szerszą niż wcześniej skalę możliwość przeprowadzenia kwerend w archiwach zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. Podstawą badań w geografii historycznej osadnictwa mniejszości wyznaniowych i ich dziedzictwa pozostają dwie komplementarne metody geograficzne: retrospektywna, polegająca na odszukiwaniu w przestrzeni obiektów wymienionych przez zachowane źródła historyczne, oraz retrogresywna, w której wychodzimy od śladów znalezionych w przestrzeni, a następnie przeprowadzamy kwerendę źródłową (Semotanová 1998, Szczepankiewicz-Battek 2005, s. 25). Ze zrozumiałych względów historycy zajmujący się geografią historyczną preferują pierwszą z opisanych metod, geografowie zaś – drugą, istotą pozostaje jednak równoległe korzystanie z nich obu.

Do grona najwybitniejszych badaczek osadnictwa braci czeskich i morawskich na ziemiach polskich zaliczyć należy trzy historyczki. Jolanta Dworzaczkowa (1923–2017), choć pochodziła z Litwy, całą swoją działalność naukową związała z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej rozprawa *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku* (1997) jest wynikiem wieloletnich badań archiwalnych i stanowi kompendium wiedzy na ten temat, choć geografowie mogą odczuwać pewien niedosyt elementów analizy przestrzeni (np. dobrej jakości map). Edita Štěřikova (ur. 1937) jako pracownica Państwowego Archiwum Hesji przez wiele lat prowadziła badania nad migracjami religijnymi z Czech i Moraw do innych krajów Europy i opublikowała wiele książek na ten temat, m.in. *Pozváni do Slezska. Vznik prvních českých emigrantských kolonií v 18. století v pruském Slezsku* (2001), *Země otců. Z historie a ze vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů* (2005) i *Zelów. Česká exulantská obec v Polsku* (2010). Jej prace, wydawane głównie przez praskie wydawnictwo Ewangelickiego Kościoła Czeskobraterskiego „Kalich", z wyjątkiem kilku artykułów opublikowanych w czasopiśmie „Jednota", nie zostały dotychczas przetłumaczone na język polski. Trzecią badaczką jest Helena Karczyńska (ur. 1952) – pochodząca z Opola, ale obecnie mieszkająca w Niemczech autorka monografii historycznej poświęconej braciom morawskim *Odnowiona Jednota Braterska w XVIII–XX wieku* (2012).

Celem niniejszego studium jest zbadanie oraz zinwentaryzowanie pozostałości dziedzictwa kulturowego braci czeskich i morawskich na ziemi łódzkiej, ocena stanu jego zachowania, jak również rozważenie możliwości jego zabezpieczenia i udostępnienia na potrzeby turystyki kulturowej. Badania terenowe prowadzone były metodą retrospektywną, na podstawie wymienionych wyżej opracowań Dworzaczkowej (ustalono, że na ziemi łódzkiej nie zachowały się żadne pozostałości osadnictwa czeskiego z XVI i XVII w.), Štěřikovej i Karczyńskiej (w przypadku osadnictwa XIX-wiecznego pozostałości w przestrzeni zachowało się sporo) i mają stanowić uzupełnienie przeprowadzonych przez autorki badań archiwalnych.

2. Pierwsza fala osadnictwa czeskiego w Polsce w XVI i XVII wieku

Bracia czescy to denominacja religijna (zaliczana do tzw. kościołów prereformacyjnych), która wyrosła w połowie XV w. z tradycji radykalnego odłamu husyckiego – taborytów. W odróżnieniu od umiarkowanych husytów – utrakwistów (zwanych też kalikstynami), zrzeszających głównie czeską arystokrację i ograniczających swoje żądania reformy Kościoła do komunii pod dwiema postaciami i pewnej autonomii kościelnej, taboryci – popularni głównie wśród stanów niższych – nie przywiązywali większej wagi do spraw doktrynalnych (poza komunią pod dwiema postaciami), natomiast domagali się radykalnych reform społecznych. Prowadzone przez nich wojny, nazywane husyckimi, spustoszyły oprócz Czech także Śląsk, Łużyce i Małopolskę. Po klęsce zadanej taborytom przez połączone siły katolicko-utrakwistyczne w bitwie pod Lipanami (1437) ugrupowanie to rozproszyło się.

W ciągu kilkunastu lat, pod wpływem myśliciela Piotra Chelczyckiego, taboryci przeszli ewolucję – zaczęli deklarować pacyfizm i powołali do życia wspólnoty, które miały naśladować chrześcijaństwo pierwotne. Jeden z pierwszych zborów „braci", jak nazywali siebie sami wyznawcy, powstał w Kunvaldzie na Pogórzu Orlickim w 1457 r. Dziesięć lat później na synodzie w Lhotce pod Rychnovem proklamowali powstanie nowej denominacji religijnej – Jednoty Braterskiej. Jej pierwszym zwierzchnikiem (seniorem) został Maciej z Kunvaldu, który otrzymał dla swego urzędu błogosławieństwo z rąk zwierzchnika jednej z działających w środkowej Europie wspólnot waldensów[1]. Pod koniec

[1] Denominacja ta, również głosząca hasła reformy Kościoła powszechnego, powstała pod koniec XII w. w południowej Europie, jednak spotkała się z dużym odzewem na całym kontynencie. W okresie reformacji większość waldensów w Europie zintegrowała

XV w. Jednota Braterska zrzeszała już blisko 100 tys. wiernych w około tysiącu zborów (gmin). Przez pierwszych kilkadziesiąt lat ich działalność była przez kolejnych władców Czech tolerowana, jednak w 1548 r. cesarz Ferdynand I Habsburg wydał dekret, nakazujący braciom albo powrót na łono kościoła katolickiego, albo opuszczenie kraju. Większość wybrała emigrację – jednym z krajów docelowych stała się znana wówczas w całej Europie z tolerancji religijnej Polska (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 19–22).

Pierwsza grupa osadników, pochodząca z okolic Turnova, Litomyśla i Brandysa, pojawiła się w Wielkopolsce w 1548 r. Król Zygmunt August pod presją biskupów katolickich nie wyraził jednak zgody na ich pozostanie w Koronie. Uchodźcy udali się więc do Prus Książęcych, gdzie w ciągu kilku kolejnych pokoleń całkowicie zasymilowali się z miejscową ludnością, głównie niemieckojęzyczną i luterańską. Jednak następne grupy, przybyłe w 1550 r., za aprobatą możnowładczych rodów wielkopolskich (często sympatyzujących z konfesją braci czeskich) osiedliły się w Wielkopolsce, na Kujawach i ziemi łęczycko-sieradzkiej. Magnaci polscy (m.in. Górkowie, Ostrorogowie i Leszczyńscy) podkreślali, że osadnicy przyczyniają się do rozwoju gospodarczego ich ziem, ponieważ większość z nich stanowili wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy. W następnych latach na ziemiach polskich osiedlali się kolejni przybysze z Czech – ostatnia grupa przybyła w 1620 r. i następnych, po klęsce pod Białą Górą (było w niej wielu duchownych, którzy podjęli służbę w zborach działających w Polsce).

Na przełomie XVI i XVII w. w Wielkopolsce i sąsiadujących z nią regionach działało już ponad 50 zborów, a polska prowincja Jednoty Braterskiej, proklamowana w 1558 r., dzieliła się na kilka dystryktów, w tym sieradzki (Dworzaczkowa 1997, s. 33 i 53). W okolicach Łodzi funkcjonowały – lecz dość krótko (do pierwszych lat XVII w.) – jedynie trzy zbory czeskobraterskie: w Lutomiersku, Rzepiszewie i Żygrach (dwie ostatnie wymienione miejscowości położone są w okolicach Szadka). Właściciele Lutomierska – rodzina Lutomirskich – po osiedleniu się w swoim majątku braci czeskich przekształcili w czeskobraterski istniejący już wcześniej w tej miejscowości zbór kalwiński[2].

---

się z innymi kościołami protestanckimi, jedynie we Włoszech stanowią oni samodzielny kościół, działający legalnie od 1848 r. Obecnie jego liczebność szacowana jest na ok. 100 tys. wiernych, głównie w północno-zachodniej części kraju (Piemont, Sabaudia).

[2] Słowo „zbór" w tym kontekście oznacza nie budynek domu modlitwy (słowo to od okresu kontrreformacji nabrało znaczenia pejoratywnego, ponieważ katolicy używali go w znaczeniu pogardliwym, dla podkreślenia, że dom modlitwy „kacerzy" jest niegodny nazywać się „kościołem"), lecz istniejącą w danej miejscowości wspólnotę wiernych.

W Rzepiszewie skromny dom modlitwy dla zboru czeskobraterskiego na początku XVII w. wystawiła Zofia z Lutomirskich Myszkowska, z kolei Żygry stanowiły wiano Łucji z Rzepiszewskich Marszewskiej (Dworzaczkowa 1997, s. 54, 101). Znacznie więcej było na tym terenie placówek kalwińskich, do których niekiedy należeli również pojedynczy wyznawcy Jednoty (Bem 2000, s. 139–146).

Wiadomości o działalności wszystkich tych zborów są jednak, w świetle zachowanych źródeł, fragmentaryczne. Często protestanci, o ile mieli w danej miejscowości przewagę liczebną, za zgodą swoich patronów przejmowali budynek dawnego kościoła katolickiego, z którego usuwano, zgodnie z doktryną kalwińską, aprobowaną w tym względzie przez braci czeskich, obrazy, rzeźby i relikwie, „unikając jednak ich ostentacyjnego niszczenia" (Dworzaczkowa 1997, s. 76), a także majątek dawnej parafii katolickiej. Dochody z uprawy roli (przekazanej przez patronów) były podstawowym źródłem utrzymania większości zborów wiejskich. W miastach znaczną część wiernych stanowili dobrze prosperujący rzemieślnicy, którzy hojnie wspierali zbory ze swoich dochodów. O wiele rzadziej członkami Jednoty bywali kupcy pochodzenia czeskiego (Jednota przez długi czas uważała handel, a także szynkarstwo, za zajęcia, które nie przystoją „prawdziwym chrześcijanom"), jednak do wielu czeskobraterskich zborów w Wielkopolsce akces składali także mieszkający w Polsce zamożni przedstawiciele tej profesji wyznania reformowanego (kalwińskiego), którzy przybyli ze Szkocji[3] lub Niderlandów.

Na początku XVII w. znaczna część zborów braci czeskich na terenie Polski zaczęła podupadać. J. Dworzaczkowa (1997, s. 90–94) tłumaczy te procesy coraz częstszym w tym okresie porzucaniem wyznania czeskobraterskiego zarówno przez patronów, jak i przez szeregowych wiernych. Katolicyzm, jako konfesja dominująca w Rzeczypospolitej (znaczna część młodych magnatów i szlachciców z rodzin protestanckich kształciła się w szkołach prowadzonych przez jezuitów, ponieważ znane były one ze swego wysokiego poziomu), jawił się wielu wiernym Jednoty jako bardziej atrakcyjny, bo z jednej strony zapewniał możliwość kariery politycznej, dworskiej czy finansowej, z drugiej – stawiał w tym okresie swoim wiernym o wiele mniejsze wymogi dotyczące dyscypliny moralnej niż wyznanie czeskobraterskie (w zborach Jednoty obowiązywał zakaz

[3] Na Wyspach Brytyjskich od XVII w. wyznawców kalwinizmu nazywano „purytanami", a później „prezbiterianami", ze względu na specyficzny ustrój kościelny, powierzający większość stanowisk decyzyjnych w Kościele osobom świeckim, nazywanym „starszymi" lub „prezbiterami". W krajach anglojęzycznych określenia kościołów reformowanych jako „prezbiteriańskie" używa się do dziś (Szczepankiewicz-Battek 2013).

nadużywania alkoholu, „świeckich" rozrywek, np. tańców czy gier hazardowych, niemile widziane były wszelkie przejawy „zbytkownego" życia, takich jak kosztowne stroje czy luksusowe wyposażenie domów). Liczne małżeństwa mieszane kończyły się zwykle konwersją strony czeskobraterskiej na katolicyzm, a nawet jeśli ona nie następowała, to dzieci z takich rodzin wychowywane były po katolicku. Konwersje patronów niosły z sobą utratę dochodów z nadawanej zborom roli – w konsekwencji większość wiejskich zborów zakończyła w tym okresie swoją działalność ze względów *sensu stricte* finansowych. W miastach domy modlitwy braci (podobnie jak inne protestanckie budynki kościelne) często padały ofiarą „tumultów", czyli napadów połączonych z demolowaniem kościołów, biciem i znieważaniem „ministrów" (duchownych) i innych wiernych – były one najczęściej inspirowane przez słuchaczy szkół katolickich. Na terenach wiejskich natomiast przypadki takie miały miejsce niezwykle rzadko. Zbór w Żygrach zakończył swoją działalność jeszcze przed 1600 r. (brak jest szczegółowych informacji na ten temat), w Lutomiersku ok. 1608 r., w Rzepiszewie zaś ok. 1615 r., po śmierci swojej patronki (Dworzaczkowa 1997, s. 100–101).

Bardzo trudnym okresem dla Jednoty Braterskiej (zarówno w skali kontynentu, jak i prowincji polskiej) była pierwsza połowa XVII w. W Czechach i na Morawach z powodu prześladowań przez Habsburgów znaczna część wiernych zdecydowała się opuścić ojczyznę – jednak zamiast zdominowanej już wówczas mocno przez kontrreformację Polski wybierali kraje protestanckie, m.in. wschodnią i północną część Niderlandów (która po pokoju westfalskim w 1648 r. przyjęła nazwę Holandii), Anglię, Saksonię czy Siedmiogród. W Polsce podczas „potopu" szwedzkiego w 1655 r. cała ludność protestancka została uznana za wrogą. Po kilku brutalnych aktach przemocy ze strony wojsk hetmana Czarnieckiego, m.in. spalenia Leszna, rzezi protestanckich mieszkańców w mieście Skoki, niemal wszyscy polscy protestanci zdecydowali się albo na emigrację, albo na konwersję na katolicyzm. Wśród nielicznych placówek, które ten okres przetrwały (do drugiej połowy XVII w.), było kilka zborów czeskobraterskich na południowym pograniczu ziemi łódzkiej, Śląska i Wielkopolski – w okolicach Kępna i Wieruszowa (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 26–27). Najstarszy w tym rejonie był zbór w Wieruszowie, którego historia była podobna do zboru w Lutomiersku – właściciel miasta, Piotr Tomicki, pod koniec XVI w. przekształcił dawny zbór kalwiński w czeskobraterski. Zbór ten przez pierwsze kilkanaście lat swojego istnienia uchodził za liczny i bogaty, zrzeszał bowiem kilka rodzin szlacheckich i sporą grupę zamożnych mieszczan. Ze zboru tego wywodziło się co najmniej ośmiu duchownych. Ministrowie, czyli duchowni Jednoty, podobnie jak pastorzy innych kościołów protestanckich, nie rekrutowali

się ze szlachty, lecz z mieszczaństwa (Dworzaczkowa 1997, s. 54–57). Na początku XVII w., po śmierci swojego patrona, zbór z Wieruszowa musiał przenieść się do oddalonego o kilkanaście kilometrów Kierzna, a w 1609 r. – do Parcic. Zbór w Parcicach przetrwał bardzo długo, bo aż do 1686 r., kiedy to zburzono tam kościół, a nabożeństwa przeniesiono do Woli – miejscowości położonej między Kaliszem a Sieradzem. Około 1616 r. założono zbór w Mielęcinie koło Kępna (rodzina Mielęckich była jedną z tych, która najdłużej zachowała wierność Jednocie, choć nie wszyscy jej członkowie byli wobec zboru finansowo hojni). Zlikwidowany został w 1670 r., podobnie jak w Parcicach, a pretekstem do zburzenia „kacerskiego" kościoła stało się postawienie patronowi zarzutu przestępstwa kryminalnego (Dworzaczkowa 1997, s. 94, 101, 181–182). Wierni, którzy pozostali w okolicy pomimo zlikwidowania zborów, zasilili szeregi pozostałych jeszcze w Wielkopolsce kilku parafii ewangelicko-reformowanych.

3. Geneza osadnictwa czeskiego na ziemi łódzkiej w XIX wieku

Po 1752 r., kiedy większość terytorium Śląska (poza Cieszyńskim) przeszła spod panowania ultrakatolickich Habsburgów pod jurysdykcję protestanckiego królestwa Prus, przed czeskimi protestantami otworzyły się nowe możliwości imigracji – na tereny bliższe niż dotychczas. Król pruski Fryderyk II Wielki (*de iure* ewangelik reformowany, *de facto* agnostyk), choć na przejętym Śląsku zagwarantował katolikom, podobnie jak innym konfesjom, dotychczasową wolność wyznania, zaprosił do osiedlania się na tym terytorium osadników z innych krajów, bez względu na nich przynależność narodową i religijną (tzw. kolonizacje fryderycjańskie). Motywacją króla były nie tyle względy polityczno-religijne, co przede wszystkim chęć ożywienia gospodarczego Śląska – niegdyś jednego z najbogatszych regionów Europy, ale w ostatnim stuleciu wyniszczonego i wyludnionego przez kolejne wojny oraz epidemie chorób zakaźnych[4]. Większość osadników pochodziła z różnych rejonów Niemiec, wśród nich znalazło się jednak również sporo uchodźców religijnych (eksulantów) z Czech – protestantów brutalnie prześladowanych przez Habsburgów (Heroldova 1971). Pierwsza grupa eksulantów, licząca ok. 1–2 tys. luteranów i braci czeskich, pochodzą-

[4] Obowiązująca do niedawna w polskiej historii i geografii historycznej teza, że głównym celem kolonizacji fryderycjańskich była germanizacja Śląska, nie znajduje poparcia w świetle rzetelnej analizy źródeł historycznych (Szczepankiewicz-Battek 2010, s. 181–191).

cych z okolic Hradca Kralove, pojawiła się na Śląsku już w 1742 r. i osiedliła w okolicach Ziębic (niem. Münsterberg) i Strzelina (niem. Strehlen), jednak część z nich niedługo później (w 1749 r.) przeprowadziła się na pogranicze śląsko-wielkopolskie, w okolice miasteczka Bralin. Prawdopodobną przyczyną tej decyzji był fakt, że władze regionu, w którym osiedlili się eksulanci, nie były przygotowane na aż tak liczną grupę uchodźców i nie były w stanie im wszystkim zapewnić zakwaterowania, a tym bardziej ziemi do uprawy czy możliwości uprawiania rzemiosła (Szczepankiewicz-Battek 2013). Eksulanci czescy osiadli na Śląsku w tym okresie, w odróżnieniu od czeskiej emigracji protestanckiej z XVII i początków XVIII w., używali na co dzień (a także w liturgii kościelnej) języka czeskiego, choć większość z nich znała dobrze również język niemiecki. Fryderyk II po zajęciu Śląska wydał rozporządzenie, na mocy którego wszyscy jego nowi poddani mieli nauczyć się języka niemieckiego, co było warunkiem posiadania praw obywatelskich (np. odziedziczenia po rodzicach gospodarstwa, uzyskaniu uprawnień rzemieślniczych czy nawet zawarcia małżeństwa), nie zabraniał jednak nikomu używać języka ojczystego w sytuacjach „prywatnych". Zbory braci czeskich (także po powstaniu w 1817 r. w Prusach państwowego Kościoła Ewangelicko-Unijnego, do którego włączono większość mieszkających w tym kraju luteranów i reformowanych) miały zagwarantowaną autonomię kościelną, w tym prawo używania w liturgii i nauczaniu kościelnym języka czeskiego.

Na pograniczu śląsko-wielkopolskim bracia zostali życzliwie przyjęci przez Jadwigę Trepkę z Mielęcina – patronkę jednego z ostatnich zborów reformowanych w Wielkopolsce. Zachowały się informacje, że grożono jej z tego powodu wygnaniem (Štěřikova 2001, s. 209). Eksulanci założyli tam na surowym korzeniu kilka osad. Największymi z nich były Tabor Wielki (Velký Tábor) i Czermin (Čermin), jednak życie w tym rejonie było dla nich bardzo trudne. Tylko nieliczni byli w stanie utrzymać się z rolnictwa, biorąc pod uwagę fakt, że przyrost naturalny w tej społeczności był wysoki, a ilość gruntów – ograniczona (Szczepankiewicz-Battek 2001, s. 59–66), pozostali pracowali głównie przy wyrębie lasów i przetwórstwie drewna. Tymczasem znaczną część mieszkańców osady stanowili wykwalifikowani tkacze, którzy jednak nie znajdywali w okolicy zbytu na swoje wyroby. Podobna pod względem ekonomicznym sytuacja występowała w zasiedlonych przez braci w drugiej połowie XVIII w. (również w ramach kolonizacji fryderycjańskiej[5]) licznych osadach na północnej Opolsz-

[5] Osadnicy przybywający na Śląsk w ramach kolonizacji fryderycjańskich zazwyczaj zasiedlali opuszczone gospodarstwa w już istniejących miejscowościach – tworzenie osad na „surowym korzeniu" należało do rzadkości – do tych utworzonych przez

czyźnie. Z zainteresowaniem przyjęli więc w 1802 r. informację, że istnieje możliwość zakupu – po okazyjnej cenie – podupadłego majątku Zelów. Miejscowość ta, położona ok. 40 km na południe od dzisiejszej Łodzi, a ok. 100 km od Tabora Wielkiego i Czermina, leżała na terenie włączonym po III rozbiorze Polski do Królestwa Prus, migranci mogli się więc przesiedlić tam bez przekraczania granicy. Transakcji dokonano 21 grudnia 1802 r., sprzedającym był ziemianin Józef Świdziński (nabywcy zobowiązali się spłacić jego długi), kupującymi – kilkunastu ojców rodzin, przedstawicieli braci czeskich, głównie z Czermina. Pośrednikiem w transakcji był niejaki Aleksander Petrozelin, zubożały szlachcic pochodzenia czeskiego i wyznania reformowanego, który zapewne otrzymał za to odpowiednią prowizję (Papuga, Gramsz 2003, s. 35–36).

Pierwsze rodziny kolonistów przybyły do Zelowa w lutym 1803 r. (ryc. 1). Wśród osiedlonych do końca 1804 r. było: 19 rodzin z Tabora i Czermina, 12 z okolic Strzelina (Husinec) na Śląsku, aż 51 rodzin z Opolszczyzny: trzy z Grodźca (Friedrichuv Hradec), 14 z Lubieni (Sacken), 20 z Zofiówki (Sophiental), 10 z Nowej Wsi (Erdmannnsdorf), cztery z Masowa (Masov) i siedem rodzin, których pochodzenia nie udało się ustalić (Štěřikova 2003, s. 20–23) – być może przybyły do Zelowa bezpośrednio z Czech[6]. Większość stanowili ludzie młodzi, poniżej 40 lat, tylko 18 z nich przekroczyło 60. rok życia, a 70. rok życia – czterech (Papuga, Gramsz 2003, s. 39). Pierwsze czeskie dziecko przyszło na świat w Zelowie 25 września 1803 r. (Štěřikova 2010, s. 11). Dla pierwszych osadników wydzielono po ok. 11 mórg ziemi uprawnej oraz 18 mórg lasu na każdą rodzinę (Stejskał 2015, s. 12–16). Oprócz uprawy ziemi (jedną z najważniejszych roślin uprawnych był len, wykorzystywany w przemyśle włókienniczym) niemal każda rodzina dorabiała sobie tkactwem. Dochód wspólnocie przynosiło także utrzymywanie karczmy, browaru i gorzelni. Świadczyło to o postępującej w gronie wspólnoty czeskobraterskiej liberalizacji obyczajowej, zważywszy na to, że jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej zarówno produkcja, jak i konsumpcja alkoholu były w niej zakazane (Štěřikova 2010,

---

osadników czeskich, oprócz wymienionych już miejscowości w okolicach Bralina, należała Lubienia na Opolszczyźnie (Szczepankiewicz-Battek 2010), która do dziś zachowała swój układ przestrzenny.

[6] Sytuacja protestantów w Czechach znacznie się poprawiła po wydaniu przez cesarza Józefa II w 1781 r. tzw. patentu tolerancyjnego, który zakończył erę bezpośrednich prześladowań z powodów religijnych. Wielu z nich nadal było dyskryminowanych pod względem politycznym oraz ekonomicznym (np. usuwano ich z pracy, utrudniano prowadzenie działalności rzemieślniczej), co mogło być powodem decyzji o emigracji. Pełne równouprawnienie polityczne protestantów w imperium habsburskim nastąpiło dopiero w 1861 r.

s. 11–12). Sytuacja polityczna osadników skomplikowała się (zwłaszcza z punktu widzenia praw dotyczących podatków), kiedy w 1807 r. Zelów wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, a w 1815 r. został włączony do Królestwa Polskiego. Jednak ostatecznie zmiany te okazały się dla nich korzystne. W efekcie do Zelowa i na całą dzisiejszą ziemię łódzką zaczęli napływać nowi osadnicy, nie tylko z Czech, ale także z Niemiec, m.in. z Saksonii (Papuga, Gramsz 2003, s. 34–35). W 1815 r., wraz z powstaniem Królestwa Polskiego, zbór czeskobraterski w Zelowie przeszedł pod jurysdykcję warszawskiego Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Wróblewski 1997).

Ryc. 1. Tablica pamiątkowa na cmentarzu ewangelickim w Zelowie, poświęcona pierwszym czeskobraterskim osadnikom
Źródło: fot. M.J. Battek

Ryc. 2. Kościół ewangelicko-reformowany w Zelowie
Źródło: fot. M.J. Battek

Już w 1807 r. w Zelowie powstała szkoła z czeskim językiem nauczania, natomiast brakowało kościoła, ponieważ osadników nie było stać na jego budowę. W 1806 r. założono cmentarz – wcześniej zmarłych grzebano na cmentarzach parafialnych w Buczku i Łobudzicach (do 1807 r. osadnicy musieli płacić podatki na rzecz katolickiej parafii w Buczku, która zgodnie z ówczesnym prawem rejestrowała narodziny/chrzty, śluby i zgony/pogrzeby także mieszkających na swoim terenie innowierców). Na nabożeństwa prowadzone przez lektorów, tj. osoby świeckie wybrane spośród osadników, zbierano się w jednym z budynków dworskich. Duchowny (z osad czeskich na Śląsku) przyjeżdżał najwyżej dwa razy w roku (wówczas oprócz nabożeństw komunijnych odbywały się także śluby). Osadnicy mieli własną władzę sądowniczą, własnego starostę i wójta (Stejskał 2015). Wprawdzie już w akcie kupna majątku zarezerwowano środki pieniężne przeznaczone na budowę kościoła i utrzymanie duchownego, jednak dopiero pod koniec 1819 r. zbór zelowski otrzymał własnego pastora – ks. Aleksandra Teodora Głowackiego, który wcześniej służył w parafii Sielec

koło Staszowa (Štěřikova 2010, s. 11 i 29)[7]. 12 lipca 1821 r. położono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła (ryc. 2), a poświęcono go cztery lata później 3–5 lipca 1825 (Stejskał 2015). Ksiądz Głowacki, który był już wówczas poważnie skonfliktowany ze zborem (miało to związek z ujawnieniem jego uzależnienia od alkoholu), w 1830 r. został przez Konsystorz Generalny (od 1828 r. wspólny w Królestwie Polskim dla obu Kościołów: ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego[8]) odwołany z funkcji pastora w Zelowie i suspendowany (Štěřikova 2010, s. 34–37 i 42–45). Następny pastor – ks. Jan Teodor Moses, który objął swój urząd w 1832 r. i piastował go aż do swojej śmierci w 1871 r., również był postacią mocno kontrowersyjną. Nie cieszył się sympatią większości parafian, zabiegał bowiem o usunięcie z Zelowa Żydów, z którymi wielu mieszkańców tego miasta narodowości czeskiej prowadziło interesy i wynajmowało im mieszkania. Wydał poza tym zaciętą wojnę coraz bardziej rozpowszechnionemu we wspólnocie pijaństwu. Był też mocno skonfliktowany (głównie na tle finansowym) z kolegium kościelnym, choć równocześnie przyznawano, że był doskonałym administratorem (Papuga, Gramsz 2003, s. 56–66). W tym okresie znacznie zmieniła się struktura narodowościowa w Zelowie, w którym stopniowo osiedlało się coraz więcej Polaków, Niemców i Żydów. Według danych z 1845 r. miasto zamieszkiwało 1264 Czechów (ewangelików reformowanych), 19 Niemców (luteranów) oraz 64 Polaków (katolików) (Papuga, Gramsz 2003, s. 57, Stejskał 2015).

W 1818 r. osadnicy czescy nabyli kolejny majątek na ziemi łódzkiej – tym razem był to położony ok. 30 km na południe od Zelowa Kuców, który stanowił część dóbr kleszczowskich. Podobnie jak w Zelowie, także i tu pośrednikiem transakcji był Aleksander Petrozelin (Papuga, Gramsz 2003, s. 36). Większość osadników stanowili bracia czescy przybyli z okolic Tabora Wielkiego oraz Czermina, razem z nimi osiedlili się tam również przybyli ze Śląska Niemcy. W odróżnieniu od Zelowa, coraz bardziej przekształcającego się w ośrodek przemysłowy, Kuców pozostał miejscowością typowo rolniczą. Główną rośliną uprawną był len, sprzedawany tkaczom w Zelowie. Kilkanaście rodzin osiedliło się także w pobliskich miejscowościach (Aleksandrów, Folwark, Nowe Talary, Karolewo, Bogumiłów – ryc. 3), a także w siedzibie gminy – Kleszczowie (Tobjański 1994, s. 30). Bracia czescy z Kucowa przez pierwsze 30 lat tworzyli

[7] Parafia ta w polskim Kościele Ewangelicko-Reformowanym miała bardzo bogatą tradycję historyczną, przestała istnieć dopiero po drugiej wojnie światowej.

[8] Konsystorz Generalny został przez władze carskie rozwiązany w 1849 r., ponieważ – według nich – przyczyniał się do polonizacji mieszkających w Królestwie Polskim ewangelików (w większości przybyłych z Niemiec i Czech). Obydwa kościoły wróciły wówczas do utrzymywania odrębnych konsystorzy.

wspólną parafię ze znacznie liczebniejszymi na tym terenie luteranami (kościół znajdował się w Kleszczowie), choć często zbierali się na nabożeństwa domowe wyłącznie we własnym gronie, w mieszkaniach wiernych (Štěřikova 2005, s. 127, Góral 2015). Przez cały okres działalności w Królestwie Polskim wspólnego, luterańsko-reformowanego konsystorza relacje między przedstawicielami obu konfesji były poprawne, sytuacja jednak skomplikowała się po rozwiązaniu w 1849 r. konsystorza przez władze carskie. Po trzech latach starań, w lipcu 1852 r. uchwalono powstanie w Kucowie zboru ewangelicko-reformowanego, który stał się filiałem parafii w Zelowie – liczył wówczas 131 wiernych (Štěřikova 2010, s. 120).

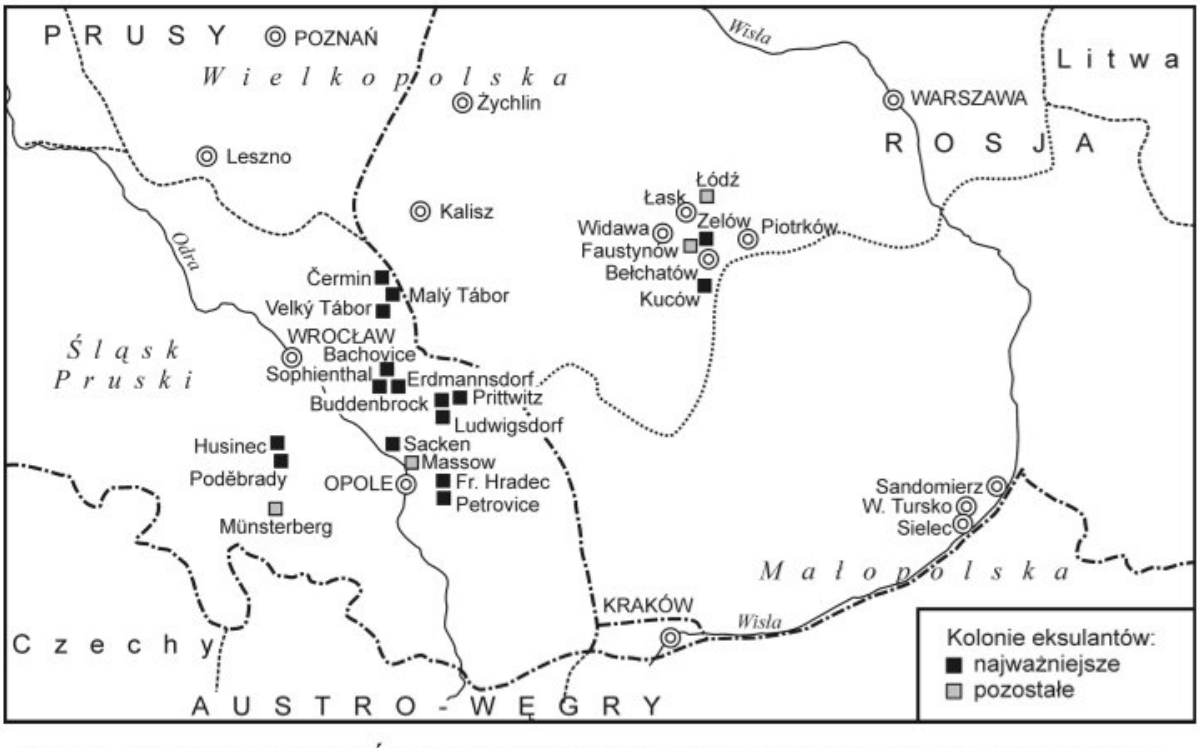

Ryc. 3. Osady czeskie na Śląsku i w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w. Źródło: za E. Štěřikova (2010, s. 417)

W latach 40. XIX w., kiedy to Zelów zaczął przybierać charakter typowo przemysłowy (zakłady tkackie przekształciły się w manufaktury), większość Czechów zajmujących się nadal rolnictwem zdecydowała się przesiedlić do pobliskich wiosek, gdzie mieli możliwość uprawy większych areałów gruntu. W 1841 r. czescy rolnicy oraz kilku polskich gospodarzy odkupiło od owdowiałej ziemianki Faustyny z Łyskowskich Porczyńskiej część jej majątku – założoną na tym terenie wieś nazwali na jej cześć Faustynowem. Zamieszkały tam 24 rodziny liczące łącznie ok. 100 osób (Papuga, Gramsz 2003, s. 324–325). Od 1843 r. Czesi osiedlali się także w Pożdżenicach, tworząc liczną, ponaddwustuosobową grupę. Kolejnymi miejscowościami założonymi przez czeskich osad-

ników były: Nowa Wola, Ignaców i Weronika – połączona później z Ignacowem (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 62). Pojedyncze rodziny czeskie mieszkały także w innych miejscowościach, m.in. w Buczku (ryc. 4).

Ryc. 4. Osady czeskie w rejonie Zelowa w drugiej połowie XIX w.
Źródło: za E. Štěřikova (2010, s. 418)

Pomimo likwidacji w 1849 r. wspólnego luterańsko-reformowanego konsystorza, w całym regionie nadal funkcjonowały wspólne, luterańsko-reformowane parafie i zbory. Poza Zelowem, gdzie zdecydowaną przewagę liczebną mieli ewangelicy reformowani, w pozostałych miejscowościach większość stanowili luteranie. W sprawie języka i rytu liturgicznego nabożeństw[9] próbowano zawie-

[9] Nabożeństwa luterańskie mają zazwyczaj bogatszą oprawę liturgiczną (zarówno muzyczną, jak i wizualną) od bardzo pod tym względem ascetycznych nabożeństw reformowanych.

rać kompromisy, np. prowadzono nabożeństwa na zmianę według liturgii luterańskiej (po niemiecku) i reformowanej (po czesku, niekiedy także po polsku). Jednak stosunki między wiernymi obydwu wyznań nie zawsze były harmonijne. W Zelowie np. wielu wiernym nie podobało się, że pastor Moses podczas nabożeństw stawiał na stole ołtarzowym krucyfiks, co jest niezgodne z doktryną i liturgią reformacji szwajcarskiej[10] (przyjętej także przez braci czeskich). Pastor tłumaczył się, że w nabożeństwach biorą też udział luteranie – niemieccy osadnicy z Zelowa i pobliskich miejscowości, którzy nie mają w okolicy własnego kościoła (Štěřikova 2010, s. 66–67), a dla których ten element podczas nabożeństwa jest niezbędny.

Pod koniec lat 60. XIX w. wielu Czechów skorzystało z zaproszenia cara Aleksandra II i osiedliło się na Wołyniu. Łącznie liczbę czeskich osadników w tym regionie pod koniec XIX w. szacowano na 30–40 tys. Zdecydowaną większość z nich stanowili katolicy (wielu z nich przeszło później na prawosławie), jednak wśród osadników byli także pochodzący z rejonu Zelowa bracia czescy (pierwszy na Wołyniu zbór ewangelicko-reformowany powstał w Michałówce) oraz baptyści (Tobjański 1994, s. 90)[11]. W późniejszych latach Czesi osiedlali się także w innych rejonach Ukrainy (ryc. 5). Konflikty w łonie zelowskiego zboru doprowadziły do tego, że w 1872 r. część wiernych odłączyła się od parafii i założyła osobny zbór baptystów (istniejący do dziś). W latach późniejszych w Zelowie powstały także niewielkie placówki wolnego kościoła ewangelicko-reformowanego (działającego niezależnie od Kościoła oficjalnego), braci morawskich i metodystów – większość członków tych wspólnot rekrutowała się również z dotychczasowej społeczności ewangelicko-reformowanej. Decyzję o konwersji motywowali zazwyczaj skostnieniem i sformalizowaniem oficjalnych struktur kościelnych. Żadna z tych denominacji (poza baptystami) obecnie w Zelowie już nie ma swojej placówki (Wróblewski 1996, s. 17).

[10] Kościoły nurtu reformacji szwajcarskiej zakazują umieszczania w kościołach obrazów i rzeźb przedstawiających ludzkie postacie, powołując się na drugie przykazanie z Dekalogu: „Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek….." (Ex. 20,4), uzasadniając to możliwym ryzykiem idolatrii, tzn. traktowania wizerunku jako przedmiotu kultu. Dlatego też w denominacjach reformowanych krzyż, o ile jest we wnętrzu kościoła, nie może mieć Pasji (wizerunku ukrzyżowanego Jezusa) i ma wymiar jedynie symboliczny. Natomiast wierni mogą posiadać obrazy o treści religijnej w domach, pod warunkiem, że nie traktują ich jako przedmioty kultu.

[11] Większość wołyńskich Czechów repatriowała się do Czechosłowacji po pierwszej lub drugiej wojnie światowej.

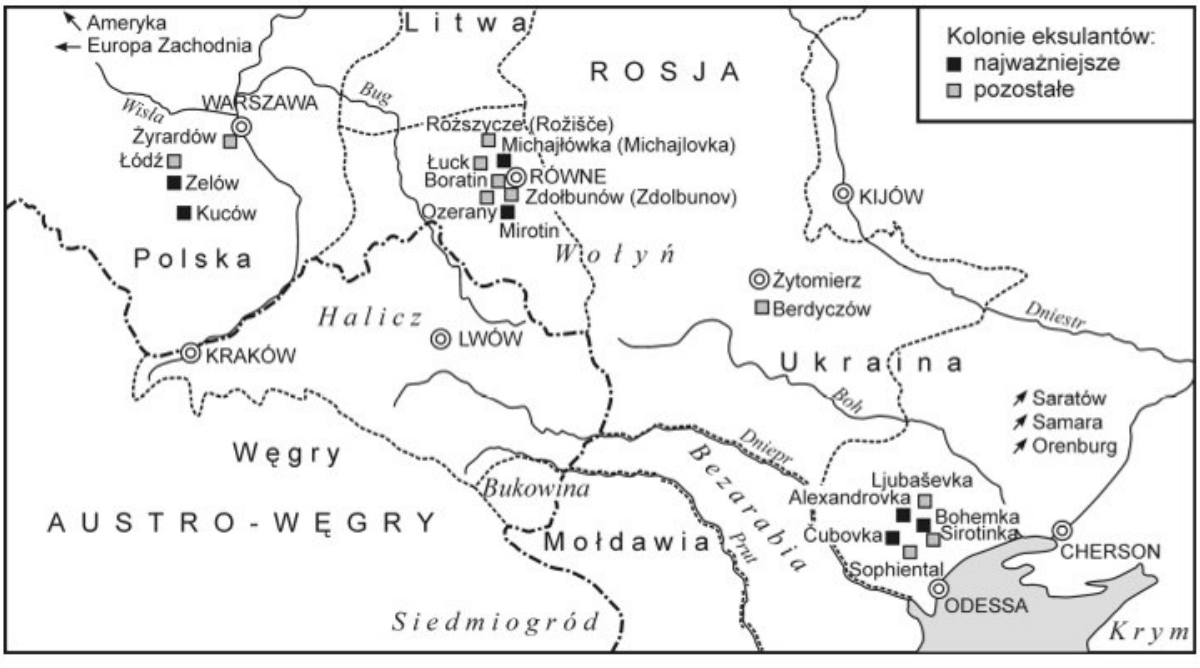

Ryc. 5. Osady czeskie w Imperium Rosyjskim pod koniec XIX w.
Źródło: za E. Štěřikova (2010, s. 419)

Problemem nowo zakładanych placówek kościelnych (m.in. w Kucowie) był brak ordynowanych pastorów, którzy znaliby język czeski i gotowi byliby podjąć służbę w tej społeczności. Na co dzień nabożeństwa prowadzili lektorzy. Pierwszym z nich był miejscowy nauczyciel i kantor Karel Kulhavy, pochodzący z pobliskiego Faustynowa. Pastor z Zelowa przyjeżdżał trzy razy do roku, by poprowadzić nabożeństwa z Wieczerzą Pańską (Góral 2015). Niebawem filiały reformowane ustanowiono także w Faustynowie i Pożdżenicach. Podobnie jak w Kucowie, na co dzień obsługiwane były przez kantorów. W Faustynowie drewniane budynki szkoły i domu modlitwy wzniesiono – dzięki pomocy finansowej konsystorza – w latach 1869–1870 (niestety, spłonęły doszczętnie we wrześniu 1939 r.), w Pożdżenicach – budynek szkoły, pełniący zarazem funkcję domu modlitwy, ukończono w 1873 r. (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 63, 70–71). W miejscowościach tych (jak również w pobliskich: Nowej Woli, Zabłotach i Rokitnicy) zachowały się natomiast pozostałości cmentarzy, które służyły zarówno reformowanym, jak i luteranom. Można na nich znaleźć nagrobki z inskrypcjami po czesku, niemiecku i polsku. Najdłużej na możliwość wybudowania własnego kościoła czekali parafianie w Kucowie. W 1871 r. zakupiono grunt pod kościół, władze carskie wciąż jednak nie wyrażały zgody na jego budowę. Wreszcie w 1888 r. zdeterminowani parafianie postanowili wykorzystać głośny w całym Imperium Rosyjskim fakt nieudanego zamachu na cara Aleksandra III i zgłosili chęć budowy kościoła... wotywnego w podzięce Bogu za cudowne ocalenie cara. Gubernator w tej sytuacji nie mógł odmówić

zgody na budowę, nakazał jedynie wmurowanie odpowiedniej tablicy pamiątkowej w języku polskim i rosyjskim. Miejscowa katolicka ludność nie odebrała tego faktu pozytywnie – ewangelicy uznani zostali za „carskich kolaborantów". Kościół ostatecznie poświęcono, zgodnie ze zwyczajem ewangelickim Słowem Bożym i modlitwą, 17 czerwca 1896 r. (Góral 2015).

Od 1864 r. bracia czescy pochodzący z Zelowa i jego okolic zaczęli licznie osiedlać się w Żyrardowie. Jedne z największych w ówczesnej Europie zakładów włókienniczych były w stanie zatrudnić każdą ilość wykwalifikowanej siły roboczej. Samodzielny zbór ewangelicko-reformowany powstał tam w latach 1870–1874, a od 1886 r. nabożeństwa sprawowano w kaplicy, urządzonej w jednym z domów mieszkalnych u zbiegu dzisiejszych ulic Kościelnej i Kościuszki. Najsłynniejszym żyrardowianinem pochodzenia czeskiego był Paweł Hulka-Laskowski (1881–1946), pisarz i wybitny tłumacz literatury czeskiej[12]. Jednak na przełomie XIX i XX w. znaczna część żyrardowskich Czechów wyemigrowała do Ameryki, pozostali zaś zintegrowali się z miejscowymi luteranami. Wymieniona wyżej kaplica jest do dziś użytkowana przez luteranów (Stejskał 2015).

W Łodzi zbór ewangelicko-reformowany powstał w 1888 r. i liczył wówczas 126 członków. Już w następnym roku, według sprawozdania do konsystorza, zbór łódzki liczył „100 mężczyzn, 76 niewiast, dzieci płci męskiej 80, żeńskiej 68, łącznie 324 osoby" (Małachowska 2017). Nabożeństwa (raz na kwartał – dwa razy w roku po czesku, raz po polsku i raz po niemiecku) odbywały się początkowo w kościele luterańskim św. Trójcy[13], od 1898 r. „u braci herrnhutów", którzy posiadali w tym czasie dom modlitwy przy ulicy św. Andrzeja. Wówczas zwiększono częstotliwość nabożeństw do jednego miesięcznie (osiem w ciągu roku po czesku, trzy po polsku i jedno po niemiecku), czynności kościelne sprawowano głównie po czesku, co oddaje strukturę narodowościową zboru. W 1904 r. zbór łódzki otrzymał status samodzielnej parafii, od 1908 r. nabożeństwa odbywały się w nowo wzniesionym domu zborowym przy ulicy Radwańskiej (Małachowska 2017).

[12] Hulka-Laskowski najbardziej znany jest jako autor klasycznego przekładu *Przygód dobrego wojaka Szwejka* Jaroslava Haška.

[13] Przy ulicy Piotrkowskiej 2, koło Rynku Nowego Miasta; obecnie kościół rzymskokatolicki pw. Zesłania Ducha Świętego (Kulesza 2013, s. 11–46).

4. Początki Ewangelickiej Jednoty Braterskiej – braci morawskich

Na przełomie XVII i XVIII w. Jednota Braterska w środkowej Europie istniała już w zasadzie tylko formalnie. Kończący wojnę trzydziestoletnią pokój westfalski (1648), ustalając warunki koegzystencji w Europie krajów katolickich i protestanckich, nie uwzględnił w ogóle sytuacji braci czeskich. Większość wiernych opuściła Czechy, Morawy i Polskę, osiadając w krajach protestanckich, gdzie zintegrowała się z lokalnymi kościołami ewangelicko-reformowanymi. Ci, którzy zdecydowali się pozostać w swojej ojczyźnie, egzystowali w warunkach ściśle konspiracyjnych, np. w odległych miejscach w górach[14]. Ostatni biskup Jednoty – Daniel Ernest Jabłoński, wnuk światowej sławy teologa i pedagoga Jana Amosa Komeńskiego, z braku możliwości sprawowania opieki nad swoimi „owieczkami", w 1691 r. zdecydował się przyjąć urząd nadwornego kaznodziei na berlińskim dworze Hohenzollernów. Był zwolennikiem połączenia w jednym Kościele luteranów, reformowanych i braci czeskich, nie znalazł jednak dla swych idei wystarczającego odzewu.

Tymczasem prześladowania protestantów na Morawach przybrały taką skalę, że w 1722 r. ponadtysięczna ich grupa, pochodząca z okolic Suchdola i Nowego Jiczyna u źródeł Odry (pogranicze śląsko-morawskie), zdecydowała się potajemnie opuścić ojczyznę i po kilkutygodniowej wędrówce przez Śląsk osiedliła się na należących do Saksonii Górnych Łużycach. Saksonia od dawna przyjmowała uchodźców religijnych bardzo życzliwie, ponieważ przyczyniali się oni (podobnie jak w XVI w. w Polsce) do rozwoju gospodarczego ich kraju. Uchodźców z Moraw zdecydował się osiedlić w swoich dobrach hrabia Mikołaj Ludwik von Zinzendorf, zagorzały zwolennik zjednoczenia chrześcijan. W 1724 r. powstało tam na „surowym korzeniu" miasteczko Herrnhut (czes. i łuż. Ochranov). Większość jego mieszkańców (byli wśród nich zarówno bracia czescy, luteranie, jak i ewangelicy reformowani czy anabaptyści) stanowili wykwalifikowani i dobrze prosperujący rzemieślnicy oraz kupcy. Z inicjatywy swojego patrona zawiązali unikalną wspólnotę o charakterze religijnym i gospodarczym: każdy jej członek odkładał znaczną część swoich dochodów do wspólnej kasy,

[14] Ślady tajnych nabożeństw braci czeskich zachowały się do tej pory w wielu miejscach w czeskiej części Sudetów, np. w Skalnym Mieście na Ostaszu w czeskich Górach Stołowych (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 24). W analogicznej sytuacji byli jednak wszyscy protestanci zamieszkujący imperium habsburskie, np. luteranie ze Śląska Cieszyńskiego, Tyrolu, czy też z regionu Salzkammergut na pograniczu Styrii, Górnej Austrii i Ziemi Salzburskiej.

z której finansowano edukację dzieci czy też opiekę nad ciężko chorymi lub niepełnosprawnymi członkami wspólnoty. Ta pewność otrzymania wsparcia w potrzebie (na owe czasy unikalna) spowodowała, że w Herrnhut zaczęło się osiedlać wielu mieszkańców okolicznych miejscowości: protestantów, katolików, a nawet żydów. Pod względem religijnym liturgia Bractwa z Herrnhut zawierała elementy zaczerpnięte z różnych wyznań protestanckich, a nawet katolicyzmu i prawosławia. Charakterystyczne były dla nich m.in. całodobowe czuwania modlitewne oraz wspólne wielogodzinne spotkania, w czasie których czytano Biblię (wersety wybierano drogą losowania) i śpiewano nawet po kilkadziesiąt pieśni. W 1727 r. członkowie wspólnoty postanowili odrzucić istniejące między nimi podziały doktrynalne i wspólnie przyjęli sakrament Wieczerzy Pańskiej. Ze względu na to, że pomiędzy poszczególnymi wyznaniami chrześcijańskimi istnieją (do dziś) różnice doktrynalne w jego rozumieniu, postanowili, że nie będą formułować na ten temat żadnej własnej nauki, pozostawiając interpretację znaczenia komunii świętej każdemu wyznawcy do jego własnego uznania.

Założenie przestrzenne Herrnhut (jak również późniejszych osad tej denominacji na całym świecie) miało oddawać chrześcijański charakter wspólnoty: osady lokowane były na planie krzyża łacińskiego lub greckiego. Na przecięciu ramion krzyża wznoszono kościół, nazywany Wielką Salą, o bardzo skromnym wystroju, bez jakichkolwiek obrazów i rzeźb. Do sali (użytkowanej zarówno na nabożeństwa, jak i na świeckie zebrania członków wspólnoty) prowadziły dwa równorzędne wejścia – jedno dla mężczyzn, drugie dla kobiet. Podczas nabożeństw mężczyźni i kobiety (z wyjątkiem małżeństw) siadali po dwóch przeciwnych stronach sali. Zamiast wieży budowano skromną sygnaturkę. Często obok powstawał drugi, mniejszy kościół (nazywany Małą Salą), w którym odbywały się codzienne nabożeństwa i spotkania mniejszych grup. Wzdłuż ramion krzyża lokowano tzw. domy chórowe[15] oraz obiekty użyteczności publicznej: szkołę, internat dla dzieci, szpital dla chorych i niepełnosprawnych członków wspólnoty itp. Przy końcu jednego z ramion krzyża lokowano cmentarz, nazywany „Bożą Rolą" (niem. Gottesacker). Cmentarz ten miał formę zielonej łąki, porośniętej lipami (drzewo to jest w mitologii słowiańskiej symbolem życia), symbolizującej wieczną szczęśliwość rajską. Wszystkie nagrobki miały identyczny kształt prostych płyt, położonych na poziomie gruntu. Mężczyźni i kobiety chowani

[15] Wszyscy członkowie wspólnoty podzieleni byli, zgodnie z płcią i stanem cywilnym, na tzw. chóry: dzieci, panien, kawalerów, małżeństw, wdów i wdowców, przy czym osoby wolne tej samej płci zamieszkiwały wspólnie, wybierając spośród siebie przełożonego.

byli w oddzielnych kwaterach, według kolejności dat zgonów (Szczepankiewicz-Battek 2005, s. 224–229).

Członkowie Bractwa z Herrnhut byli też pierwszą na świecie denominacją protestancką prowadzącą zorganizowane misje zamorskie. Pierwsze placówki, prowadzone przez świeckich misjonarzy, założone zostały na wyspie St. Thomas na Karaibach oraz na Grenlandii (Szczepankiewicz-Battek 2005, s. 213–217 i 229–232)[16]. Tymczasem Zinzendorf, pod zarzutem „siania rozłamu w Kościele", zmuszony przez elektorów Saksonii (Fryderyka Augusta i jego syna oraz następcę Fryderyka Augusta II[17]) do opuszczenia kraju, ukończył zarzucone niegdyś (pod presją rodziny[18]) studia teologiczne i został ordynowany na pastora, a w 1737 r. sędziwy już wówczas biskup Jednoty Braterskiej Daniel Ernest Jabłoński konsekrował go na biskupa. Gest ten jest przez wielu historyków (m.in. Karczyńską 2012, s. 123–127) interpretowany jako uznanie Bractwa z Herrnhut za spadkobierców idei Jednoty Braterskiej. Po śmierci Zinzendorfa (1760) Bractwo, które przyjęło oficjalną nazwę Ewangelickiej Jednoty Braterskiej (jego wyznawcy są potocznie, w odróżnieniu od braci czeskich, nazywani braćmi morawskimi), uniezależniło się od Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Saksonii i proklamowało odrębność.

Od lat 40. XVIII w., kiedy to osada Herrnhut zaczęła wykazywać cechy przeludnienia, bracia morawscy zaczęli zakładać nowe osady: początkowo na Łużycach (Niesky) i na Śląsku (Piława Górna k. Dzierżoniowa, Godnów k. Bolesławca, Nowa Sól, Pawłowiczki k. Głubczyc), a niebawem także w innych regionach Europy, m.in. w carskiej Rosji. Jedna z najsłynniejszych ich osad – Sarepta na Powołżu (niedaleko Wołgogradu) – zasłynęła na całym świecie z uprawy gorczycy i produkcji musztardy. Bracia morawscy, zwani potocz-

[16] Specyfiką misji herrnhuckich było to, że większość misjonarzy nie stanowili duchowni, lecz osoby świeckie obu płci (mile widziane były małżeństwa), którzy w zakładanych przez siebie placówkach misyjnych tworzyli instytucje wspomagające tubylców (szkoły, szpitale, zakłady rzemieślnicze, manufaktury), z których mogli korzystać wszyscy zainteresowani, bez względu na religię, a chrztu udzielano tylko osobom szczerze zainteresowanym i mającym dobrze opanowane podstawy doktrynalne chrześcijaństwa (podejście jakościowe, nie ilościowe).

[17] Obydwaj wymienieni władcy byli równocześnie królami Polski, panującymi kolejno jako August II Mocny i August III. Aby objąć tron polski, konwertowali z luteranizmu na katolicyzm, co dość długo było utrzymywane przed ludnością luterańskiej w przewadze Saksonii w tajemnicy.

[18] W kościołach protestanckich służba pastorska nigdy nie była traktowana jako zajęcie szczególnie prestiżowe, nie przynosiła bowiem większych profitów finansowych ani godności państwowych. Toteż duchowni protestanccy prawie nigdy nie rekrutowali się z wyższych warstw społecznych.

nie w Rosji herrnhutami, otrzymywali spore przywileje (np. zwolnienie swoich wyznawców ze służby wojskowej), nie wolno im jednak było przyjmować do swoich społeczności ludności miejscowej (prawosławnej lub, w Królestwie Polskim, katolickiej). Tolerowano natomiast konwersje do zborów herrnhuckich innych protestantów, np. luteranów.

Pierwszą osadą braci morawskich na ziemi łódzkiej była położona w pobliżu Łodzi Nowosolna. Ma ona bardzo oryginalny i charakterystyczny układ przestrzenny na planie gwiazdy, a nie, jak zwykle w osadach hernnhuckich, krzyża. W tym bowiem miejscu bracia morawscy nie ulokowali swojej placówki na „surowym korzeniu", lecz wprowadzili się do miejscowości już wcześniej założonej przez innych osadników (którą nazwano Neu Sulzfeld na pamiątkę Sülzfeld – miejscowości w Szwabii, z której pochodziła większość jej mieszkańców). Od 1801 r. osiedlali się tam przybysze z Niemiec, głównie z Badenii, Wirtembergii i Szwabii, którzy w 1811 r. wznieśli na swoje potrzeby drewnianą kaplicę luterańską (Badziak i in. 2014, s. 83, 312–313, 317, 419–420). W latach 1846–1848 powstał nowy kościół, również drewniany[19]. Osadnicy morawscy osiedlili się w Nowosolnej w 1818 r. Pod koniec lat 30. XIX w. wspólnota liczyła 110 osób. Część wiernych stanowiły osoby, które zdecydowały się przenieść do zboru herrnhuckiego z okolicznych parafii luterańskich, prawdopodobnie ze względu na bardziej pietystyczną, żarliwą atmosferę w zborach herrnhuckich niż w skostniałym i sformalizowanym wówczas kościele luterańskim (Badziak i in. 2014, s. 438–442). Wkrótce miejscowość stała się siedzibą jednej z dwóch położonych w Polsce centralnej prowincji tej denominacji (siedzibą drugiej był Lwówek k. Gąbina). Herrnhuci z Nowosolnej początkowo uczęszczali na nabożeństwa do miejscowego kościoła luterańskiego, ponieważ przez wiele lat nie mogli uzyskać zezwolenia na budowę własnego domu modlitwy. Według niedawnych ustaleń, skromny, niepozorny dom modlitwy w Nowosolnej udało się wznieść dopiero pod koniec XIX w. przy dzisiejszej ulicy Grabińskiej (zachował się do dziś, jednak trudno odnaleźć w nim cechy charakterystyczne dla Wielkiej Sali).

W 1847 r. zbór herrnhucki założono w Łodzi. Nabożeństwa w obrządku morawskim (w których brali udział również zborownicy mieszkający nadal w Nowosolnej) odbywały się początkowo w sali przy ulicy Piotrkowskiej 105, od 1859 r. Wielka Sala znajdowała się przy ulicy św. Andrzeja 12 (ob. Andrzeja Struga). W 1911 r., w związku z koniecznością przebudowy ulicy, władze miasta zaofe-

[19] Kościół ewangelicki w Nowosolnej został po drugiej wojnie światowej przejęty przez katolików (pw. MB Częstochowskiej), a pod koniec lat 90. przeniesiony do skansenu przy Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.

rowały gminie herrnhuckiej posesję przy ulicy Pańskiej (ob. Żeromskiego). Wzniesiono tam (w latach 1911–1913) dom modlitwy zgodnie z wszystkimi zasadami obowiązującymi w morawskiej wspólnocie: salowe wnętrze, dwa równorzędne wejścia i sygnaturka zamiast wieży.

Dawne herrnhuckie domy modlitwy zachowały się do dziś również w Pabianicach i w Zduńskiej Woli. W Pabianicach pierwszymi członkami wspólnoty braci morawskich były dwie zamożne rodziny przemysłowców: Kruschów oraz Kildnerów, którzy w latach 20. XIX w. zaczęli sprowadzać tkaczy tego wyznania z Saksonii. W drugiej połowie XIX w. wzniesiono budynek Wielkiej Sali (przy ulicy św. Jana, w podwórzu za pałacykiem Kruschów – ob. Urząd Miasta) – mogła ona pomieścić ok. 150 osób, z czego można wnioskować, że tylu właśnie wiernych liczył w czasach swojej największej świetności zbór pabianicki. W Zduńskiej Woli wspólnota herrnhucka powstała dopiero w drugiej połowie XIX w. i liczyła wówczas ok. 120 osób. Drewnianą kaplicę wybudowano w 1865 r., uległa ona zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej, kolejną – murowaną – wzniesiono w 1926 r. (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 72–73). Niewielka wspólnota herrnhucka działała w Zgierzu, gdzie również nie uzyskali zezwolenia na budowę własnego domu modlitwy (Badziak i in. 2014, s. 441). Nabożeństwa odbywały się więc w mieszkaniach prywatnych, wierni dojeżdżali także do Wielkiej Sali w Łodzi. W całej aglomeracji łódzkiej charakterystyczna była bliska współpraca braci morawskich z luteranami (co w innych regionach Europy było rzadkością), z którymi łączyła ich wspólnota języka. Herrnhuci działający w okolicach Łodzi nie posiadali odrębnych cmentarzy, użytkowali je wspólnie z innymi ewangelikami (nie było też zwyczaju chowania zmarłych pod tak charakterystycznymi, prostymi, wpuszczonymi w grunt płytami nagrobnymi). Pod koniec XIX w. niemal całkowicie zintegrowali się z luteranami, choć Wielkie Sale używane były do nabożeństw jeszcze w okresie międzywojennym, o czym świadczy choćby sytuacja w Zduńskiej Woli.

Budynek Wielkiej Sali w Łodzi został w okresie międzywojennym przejęty przez Kościół Ewangelicko-Augsburski, po drugiej wojnie światowej był użytkowany krótko przez starokatolików, a później, do 1990 r. – przez Kościół Polskokatolicki. Obecnie należy do prywatnego właściciela, nie jest przez nikogo użytkowany i jego stan się pogarsza (ryc. 6). Wielka Sala w Nowosolnej jest obecnie zwykłym domem mieszkalnym i bardzo trudno jest zauważyć charakterystyczne cechy tej budowli. Wielka Sala w Zduńskiej Woli (ryc. 7) jest użytkowana częściowo jako kaplica Kościoła Zielonoświątkowego, a częściowo przez komendę hufca ZHP. W Pabianicach budynek Wielkiej Sali (ryc. 8) jest w bardzo złym stanie technicznym; w przeszłości użytkowany był jako sala przez klub sportowy i szkołę tańca. W ostatnich miesiącach zainteresowanie

przejęciem budynku na salę nabożeństw wykazał pabianicki zbór Kościoła Chrystusowego (jeden z działających w Polsce wolnych kościołów typu ewangelikalnego). Jest spora szansa, że w najbliższym czasie funkcja sakralna tego obiektu zostanie przywrócona.

Ryc. 6. Dawny dom modlitwy braci morawskich w Łodzi
Źródło: fot. M.J. Battek

Ryc. 7. Dawny dom modlitwy braci morawskich w Zduńskiej Woli
Źródło: fot. M.J. Battek

Ryc. 8. Dawny dom modlitwy braci morawskich w Pabianicach
Źródło: fot. M.J. Battek

Druga prowincja braci morawskich w centralnej Polsce miała siedzibę w Lwówku koło Gąbina, pomiędzy Płockiem i Kutnem. W odróżnieniu od herrnhutów z Łodzi i jej najbliższych okolic, którzy zazwyczaj byli rzemieślnikami (najczęściej tkaczami), osadnicy tego wyznania we Lwówku i sąsiednich miejscowościach początkowo zajmowali się rolnictwem. W 1853 r. okręg lwówecki liczył 206 rodzin zamieszkałych w 11 miejscowościach (Fijałkowski 1992). Oprócz herrnhutów w Lwówku i okolicach mieszkały też liczne grupy luteranów. Pod koniec XIX w. teren ten przekształcił się z rolniczego w przemysłowy. Po 1945 r. wszyscy protestanccy mieszkańcy regionu zostali zmuszeni do opuszczenia Polski, a większość ich dziedzictwa kulturowego uległo zniszczeniu. Dom modlitwy, wzniesiony w 1857 r., nie zachował się do czasów obecnych, w latach 90. XX w. udało się natomiast, dzięki lokalnym krajoznawcom, uratować cmentarz ewangelicki, użytkowany wspólnie przez luteranów i braci

morawskich. Luteranie chowali swoich zmarłych pod typowymi żeliwnymi krzyżami, natomiast herrnhuci – pod charakterystycznymi, znanymi z całego świata płaskimi, wpuszczonymi w grunt kamiennymi płytami.

5. Bracia czescy na ziemi łódzkiej w XX i XXI wieku

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i proklamowaniu niepodległego państwa czechosłowackiego (które zaapelowało do mieszkających na obczyźnie Czechów o powrót do ojczyzny) część czeskich mieszkańców ziemi łódzkiej (ok. 200 osób, czyli stosunkowo niewiele) zdecydowało się na repatriację. W 1936 r. w Zelowie mieszkało łącznie blisko 6300 osób, z czego ok. 3000 deklarowało narodowość czeską, 2000 żydowską, po mniej więcej 600 osób – polską i niemiecką. Zbór ewangelicko-reformowany liczył 2610 wiernych (Tobjański 1994, s. 16–17). Zbór w Kucowie w tym samym czasie liczył ok. 600 wiernych, nadal pozostawał jednak filiałem parafii w Zelowie. Na co dzień nabożeństwa prowadził tam kantor Jan Niewieczerzał – potomek jednej z rodzin eksulanckich, która wyemigrowała z okolic Hradca Kralove w połowie XVIII w. (Góral 2015). Zbory w Faustynowie i pozostałych miejscowościach również prowadziły normalną działalność.

Po wybuchu drugiej wojny światowej cała społeczność żydowska Zelowa i innych okolicznych miejscowości została zgładzona, a ludność czeską wpisano „z urzędu" na volkslistę, co spowodowało eskalację wrogości do nich ze strony ludności polskiej. Proboszczowi parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie, ks. Jarosławowi Niewieczerzałowi (synowi Jana Niewieczerzała z Kucowa)[20], zabroniono prowadzenia nabożeństw w języku polskim i usunięto go z plebanii. Pod koniec 1944 r. większość czeskich mieszkańców Zelowa, nie czekając na decyzję nowo powołanych władz państwowych o wydaleniu z Polski, zdecydowała się na ucieczkę, zabierając z sobą jedynie część ruchomego mienia. Wpływ na ich decyzję miały liczne samosądy i rabunki, których dopuszczali się wobec Czechów ich polscy sąsiedzi. Podobnie wyglądała sytuacja w pozostałych miejscowościach zamieszkanych przez ludność czeską. E. Štěřikova (2010, s. 243) szacuje, że wskutek niepewnej sytuacji politycznej ziemię łódzką mogło opuścić nawet 90% czeskich mieszkańców Zelowa. Repatrianci czescy (m.in. z Polski,

[20] Drugi z synów ks. diakona Jana Niewieczerzała – imiennik ojca – był po drugiej wojnie światowej proboszczem parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie, a w latach 1952–1981 superintendentem generalnym (biskupem) Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce (Białecki 2009).

Wołynia, Bukowiny) otrzymali w Czechosłowacji gospodarstwa po wysiedlonych Niemcach sudeckich – osadnicy pochodzący z ziemi łódzkiej zostali osiedleni głównie w rejonie Liberca i Frydlandu. W Kucowie falę wyjazdów wstrzymał sędziwy już kantor Jan Niewieczerzał (1869–1953), niebawem w uznaniu swoich zasług decyzją Konsystorza ordynowany na diakona[21].

W latach 60. i 70. XX w. parafie w Zelowie i Kucowie zanotowały kolejny spadek liczby wiernych oraz podwyższenie średniej wieku, co spowodowane było wyjazdami młodzieży do większych miast (Łodzi, Warszawy, Bełchatowa) na studia lub do pracy (kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego i elektrownia w pobliskim Bełchatowie stała się w latach 70. największym pracodawcą w regionie). Kuców i pobliskie wioski miały zostać pochłonięte przez odkrywkę kopalnianą, co zapowiadano od początku istnienia kopalni, choć miało to nastąpić dopiero w okresie późniejszym. Jednak wielu parafian z Kucowa, nie czekając na oficjalny komunikat w tej sprawie, zaczęło przenosić się do Bełchatowa, Kleszczowa lub innych pobliskich miejscowości. W 1983 r. decyzją Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce erygowano nową parafię tego Kościoła – w Bełchatowie. W 1990 r., w związku ze zbliżającym się terminem likwidacji Kucowa, rozpoczęto budowę nowego kościoła ewangelicko-reformowanego w pobliskim Kleszczowie, przeniesiono też na nowe miejsce szczątki zmarłych z cmentarza parafialnego. 30 czerwca 1991 r. ks. bp Zdzisław Tranda, superintendent Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce, wcześniej długoletni proboszcz parafii w Zelowie, poprowadził uroczyste nabożeństwo, w trakcie którego nastąpiło oficjalne zamknięcie kościoła w Kucowie i poświęcenie kościoła w Kleszczowie, który od tego czasu jest siedzibą parafii (Tranda 2012, Góral 2015).

Pomimo strat poniesionych w czasie drugiej wojny światowej i w okresie powojennym, parafia zelowska jest nadal największą w Polsce placówką Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (obecnie liczy ok. 500 wiernych). Zdecydowaną większość z nich stanowią osoby identyfikujące się z czeską kulturą i tradycją, choć większość nabożeństw i czynności religijnych sprawowana jest w języku polskim. Parafia w Kleszczowie (dawniej w Kucowie) znacznie zmniejszyła swoją liczebność w porównaniu z okresem międzywojennym (liczy obecnie kilkadziesiąt osób), nadal jednak prowadzi swoją działalność. W pozostałych

[21] Diakon – według Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce – ma prawo samodzielnie prowadzić nabożeństwa, wygłaszać kazania i udzielać sakramentów, nie może jedynie pełnić funkcji proboszcza ani kandydować na stanowisko superintendenta (biskupa). Ksiądz Niewieczerzał nie mógł zostać pełnoprawnym pastorem, ponieważ nie miał ukończonych studiów teologicznych.

miejscowościach pozostały już tylko pojedyncze rodziny wyznania ewangelicko-reformowanego, które należą formalnie do jednej z trzech znajdujących się na tym terytorium parafii: w Zelowie, Kleszczowie lub Bełchatowie. W parafii w Łodzi wielu jej członków to osoby również pochodzące z tamtych okolic.

6. Podsumowanie

Pozostałości dziedzictwa kulturowego braci czeskich w regionie prezentuje wytyczony kilkanaście lat temu Szlak Osad Braci Czeskich, który liczy 65 km długości, znakowany jest kolorem niebieskim i przebiega przez następujące miejscowości: Widawa – Rudna – Chrząstawa – Faustynów (cmentarz ewangelicki z nagrobkami z napisami w językach czeskim, niemieckim i polskim) – Walewice – Pożdżenice (zabytkowy budynek szkoły, pełniącej niegdyś także funkcję domu modlitwy, cmentarz ewangelicki) – Zelów (kościół ewangelicko-reformowany ze sporą ekspozycją muzealną na poddaszu, m.in. historia husytyzmu i ruchu czeskobraterskiego, odtworzona sala dawnej szkoły z czasów Jana Amosa Komeńskiego, kolekcja ponad 60 ewangelickich kartuszy trumiennych, wystawa „Życie codzienne w Zelowie do 1939 r.”; nadal czynny jest także cmentarz ewangelicko-reformowany) – Zelówek – Bocianicha – Ostrów – Zabłoty (dawny cmentarz ewangelicki) – Grzeszyn – Gucin – Rokitnica (dawny kościół poewangelicki, obecnie katolicki, stary cmentarz) – Talar – Barycz – Ostrów – Łask Kolumna (Szczepankiewicz-Battek 2015, s. 70–71).

W Faustynowie zachował się cmentarz ewangelicki z nagrobkami w językach czeskim, niemieckim i polskim. W Pożdżenicach przetrwał zabytkowy budynek szkoły, która niegdyś pełniła też funkcję domu modlitwy, oraz cmentarz ewangelicki. W kościele ewangelicko-reformowanym w Zelowie na poddaszu (i częściowo na emporze) znajduje się spora ekspozycja muzealna. W jej skład wchodzą m.in.: historia husytyzmu i ruchu czeskobraterskiego, odtworzona sala dawnej szkoły z czasów Jana Amosa Komeńskiego, kolekcja ponad 60 ewangelickich kartuszy trumiennych oraz wystawa „Życie codzienne w Zelowie do 1939 roku”. Nadal czynny jest także cmentarz ewangelicko-reformowany (służy on także innym mieszkającym w mieście i jego okolicach protestantom), na którym znajduje się pomnik poświęcony pierwszym czeskobraterskim osadnikom – potomkom uchodźców z okolic Hradca Kralove (ryc. 1). W Zabłotach oraz w Rokitnicy zachowały się dawne cmentarze ewangelickie, a w tej ostatniej – także kościół poewangelicki, obecnie katolicki. Zachowanie dziedzictwa kulturowego dawnych mieszkańców omawianego regionu i wspieranie działalności tych przedstawicieli mniejszości etnicznych i wyznaniowych, którzy jeszcze na

tych terenach pozostali, jest obecnie standardem europejskim, choć nie wszyscy decydenci polityczni – zarówno lokalni, jak i ogólnopolscy – są skłonni te standardy doceniać. Od dalszego rozwoju sytuacji politycznej w kraju zależy przyszłość tych grup oraz ich dziedzictwa.

Literatura

Badziak K., Chylak K., Łapa M., 2014, *Łódź wielowyznaniowa. Dzieje wspólnot religijnych do 1914 roku.* Łódź.

Bem K., 2000, *Obecni – 450 lat protestantyzmu na ziemi łódzkiej*, „Kalendarz Ewangelicki", s. 139–146.

Białecki K., 2009, *Walcząc o przetrwanie. Ewangelicy reformowani w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej*, [w:] Kłaczków J. (red.), *Polski protestantyzm w czasach nazizmu i komunizmu*, Toruń, s. 446–462.

Dworzaczkowa J., 1997, *Bracia Czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa.

Fijałkowski P., 1992, *Bracia morawscy w Lwówku*, „Notatki Płockie", 37, s. 9–2.

Góral K., 2015, *Parafia ewangelicko-reformowana w Kleszczowie:* www.kleszczow.reformowani.pl (15.08.2015).

Heroldova I., 1971, *Život a kultura ceskych exulantu z 18. stoletni.* Praha.

Karczyńska H., 2012, *Odnowiona Jednota Braterska w XVIII–XX wieku. Z dziejów ruchu religijnego herrnhutów w krajach Europy środkowo-wschodniej i na świecie,* Warszawa.

Kulesza M., 2013, *Wielokulturowe dziedzictwo Łodzi a współczesny krajobraz miasta,* „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej", 2, s. 11–46.

Małachowska N., 2017, *Przyczynek do historii Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Łodzi*: www.lodz.reformowani.net.pl (02.08.2017).

Michalak R., 2002, *Kościoły protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa.

Papuga S., Gramsz A., 2003, *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź.

Semotanová E., 1998, *Historická geografie českých zemí*, Praha.

Stejskał J., 2015, *Bracia czescy w Zelowie, Łodzi i Żyrardowie*, „Jednota", 2, s. 12–16.

Štěřikova E., 2001, *Pozváni do Slezska. Vznik prvních českých emigrantských kolonií v 18. století v pruském Slezsku*, Praha.

Štěřikova E., 2003, *200 lat zelowskiej historii*, „Jednota", 8–9, s. 20–23.

Štěřikova E., 2005, *Země otců: z historie a ze vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Praha.

Štěřikova E., 2010, *Zelów. Česká exulantská obec v Polsku*, Praha.

Szczepankiewicz-Battek J., 2001, *Kościoły protestanckie pogranicza śląsko-wielkopolskiego*, „Myśl Protestancka", 3 (19), s. 59–66.

Szczepankiewicz-Battek J., 2005, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Słupsk.

Szczepankiewicz-Battek J., 2010, *Osadnictwo ewangelików reformowanych na Śląsku w ramach kolonizacji fryderycjańskiej*, [w:] *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, t. 2, Łódź, s. 181–191.

Szczepankiewicz-Battek J., 2013, *Bracia czescy w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Polsce – przeszłość i teraźniejszość*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej", 2, s. 239–262.

Szczepankiewicz-Battek J., 2015, *Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce,* Warszawa.

Tobjański Z., 1994, *Czesi w Polsce*, Kraków.

Tranda Z., 2012, *Za i przeciw w PRL-u. Z perspektywy Kościoła Ewangelicko-Reformowanego*, [w:] Kłaczków J., Rodzynkowski W. (red.), *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych*, Toruń, s. 470–501.

Wróblewski P., 1996, *Społeczność czeska w Zelowie. Problemowa monografia socjologiczna*, Warszawa.

Wróblewski P., 1997, *Mniejszość czeska w Zelowie. Tożsamość etniczna i postawy patriotyczne*, [w:] Kurcz Z. (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wrocław, s. 141–147.

Colonisation of Bohemian and Moravian Brethren in Łódź region from 16th to 19th centuries

Summary

The article describes migrations and colonization of Bohemian and Moravian Brethren in Łódź region from 16th to 19th centuries, as well as their cultural heritage. The first stage of colonisation involved migrations from Bohemia to Poland at the turn of the 16th and 17th centuries. It began in 1547 after emperor Ferdinand Habsburg's edict forcing the Bohemian Brethren to convert to Catholicism or leave the Habsburg empire, and lasted until the Battle of White Mountain (1620) at the outset of the Thirty Years' War. At this time, thousands of religious refugees from Bohemia settled in Polan, mostly in Great Poland, with some in the Łódź region. Most of the Bohemian Brethren congregations in Poland ended their activities during the Counter-Reformation, in late 17th century. The second stage of Czech settlement in the region started at the beginning of the 19th century, simultaneously with German colonisation. The biggest settlement of Bohemian Brethren in Łódź region was the town of Zelów, where a large group of immigrants from Silesia already lived. Until the mid-19th century, Czech settlements covered a dozen villages near Bełchatów. The village Kuców, demolished in the 1980s due to the opencast lignite mine, became the centre of the settlement. Most Czechs settled in Łódź region were Bohemian Brethren, who joined the Evangelical-Reformed Church, but kept their separate language and service. After the Second World War, most of them returned to Czechoslovakia. Hundreds of people declaring Czech nationality and cultivating their culture remain in Zelów. Moravian Brethren is a religious denomina-

tion, founded in the first half of the 18th century in Upper Lusatia by Protestant religious refugees from Moravia. They founded their settlements around the world, including the Russian Empire. Important Moravian Church settlements in Łódź region were Nowosolna and Lwówek near Gąbin. At the turn of the 19th century, they have joined the followers of other Protestant churches in the region. However, the characteristic features of their material culture remained: urban planning, cemeteries and prayer houses.

Keywords: settlement, colonisation, Bohemian Brethren, Moravian Brethren, Zelów.

Joanna Szczepankiewicz-Battek, dr hab. prof. WSB
Wyższa Szkoła Bankowa
ul. Fabryczna 29/31, 53-609 Wrocław
e-mail: joanna@silez.pl

PDF

Download on the App Store

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

BazHum